

Sygn. akt VIA Ca 510/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 października 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA– Anna Orłowska

Sędzia SA– Ewa Śniegocka (spr.)

Sędzia SA– Ewa Stefańska

Protokolant– sekr. sąd. Agnieszka Janik

po rozpoznaniu w dniu 3 października 2012 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa K. M.

przeciwko (...) S.A. w W.

przy udziale interwenienta ubocznego (...) S.A. z siedzibą w W.

o odszkodowanie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 20 grudnia 2011 r.

sygn. akt IV C 950/09

I oddala apelację;

II zasądza od K. M. na rzecz (...) S.A. w W. kwotę 2700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

UZASADNIENIE

Powód K. M. wnosił o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. w W. kwoty 79.441,46 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

Na dochodzoną kwotę składały się następujące pozycje:

- kwota 44.000 zł z tytułu zadośćuczynienia za doznany ból i cierpienia;
- 18.000 zł koszty rehabilitacji;
- 8.000 zł na pokrycie kosztów dalszej rehabilitacji;
- 891,46 zł koszty zakupu leków;

- 550 zł koszty przejazdów do szpitala osób sprawujących opiekę nad powodem;
- 8.000 zł koszty poniesione „na zatrudnienie osoby celem kontynuowania zatrudnienia”.

Pozwana spółka wносиła o oddalenie powództwa.

Na wniosek pozwanej Sąd. zawiadomił o toczącym się procesie ubezpieczyciela pozwanej (...) S.A. w W., który zgłosił interwencję uboczną po stronie pozwanej. Interwenient również wniósł o oddalenie powództwa w całości.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 21.07.2008r. powód robiąc wraz ze swoją żoną L. M. zakupy w należącej do pozwanej hali handlowej nr 3 położonej w Ł. przy ulicy (...), przewrócił się przy kasie i doznał złamania prawej kości udowej. Pracownicy pozwanej zaopiekowali się cierpiącym powodem i wezwali pogotowie. Przybyłej na miejsce zdarzenia kierownik działu sprzedaży A. W. powód oświadczył, że poślizgnął się, że jest po jakimś zabiegu i dopiero od kilku dni chodzi. A. W. i inni pracownicy oglądali podłogę w miejscu zdarzenia i nie dostrzegli tam żadnych śladów rozlania jakiegokolwiek substancji, czy ubytków, podłoga w hali, która jest betonową wylewką, nie była śliska. Przybyły na miejsce zdarzenia pracownik T. C., również nie stwierdził, aby podłoga była śliska. T. C. spisał oświadczenia powoda i jego żony o okolicznościach upadku i zrobił zdjęcia podłogi, które następnie przesłał do działu BHP. Z oświadczeń powoda i jego żony wynika, że do upadku doszło w wyniku poślizgnięcia się w momencie płacenia. Z miejsca zdarzenia powód został odwieziony karetką pogotowia do Kliniki (...) w Ł., gdzie przebywał do 1.08.2008r. W trakcie pobytu w szpitalu miał wykonane operacyjne zespolenie złamanej kości. Po wypisaniu ze szpitala nadal był leczony w poradni specjalistycznej w S. i poddany rehabilitacji. W maju 2009r. miał wykonaną kolejną operację. Polegała ona na usunięciu materiału zespalającego złamaną kość. Po operacji powód znów był rehabilitowany.

Pismem z dnia 12.03.2009r. powód zwrócił się do pozwanej z przesądowym wezwaniem do zapłaty kwoty 79.568,94 zł łącznie z tytułu zadośćuczynienia i odszkodowania. Jako podstawę swych roszczeń wskazał przepisy art. 435 §1, 444§1, 445§1 k.c.

Powód zeznał, iż przed wypadkiem był całkowicie zdrowy, nigdy się nie leczył, przed wypadkiem nie był w żadnym szpitalu. W 2008r. w ramach badań przesiewowych pięćdziesięciolatek miał wykonywaną kolonoskopię.

Zarówno pozwana spółka jak i występujący po jej stronie interwenient uboczny, wnosząc o oddalenie powództwa wskazywali na brak udowodnionego związku przyczynowego między szkodą powoda a zawinionym zaniechaniem pozwanej. Pozwana wskazała na rozbieżność w zakresie podanych przez powoda i jego żonę okoliczności jego upadku w złożonych w dniu 21.07.2008r. oświadczeniach i w pozwie.

Sąd Okręgowy zważył, że powód dochodzi swoich roszczeń na podstawie przepisów dotyczących czynów niedozwolonych, a odpowiedzialność z tytułu czynu niedozwolonego zachodzi wówczas, gdy zdarzenie wyrządzające szkodę nie pozostaje w związku przyczynowym z jakimkolwiek istniejącym stosunkiem zobowiązaniowym, lecz jest samodzielnym źródłem powstania nowego stosunku obligacyjnego. Naczelną zasadą odpowiedzialności deliktowej jest zasada winy. W niniejszej sprawie odpowiedzialność pozwanego może kształtować się wyłącznie w oparciu o zasadę winy. Twierdzenia powoda zawarte w pozwie, że poślizgnął się na ciemnej plamie, nie znalazły potwierdzenia w materiale dowodowym. Nawet sam powód wycofał się ostatecznie z tych twierdzeń. Podłoga w hali handlowej jest wylewką betonową, nie jest śliska i nie jest rzeczą normalną, ażeby ktoś się na niej przewracał. Powód w żaden sposób nie wykazał, ażeby jego upadek pozostawał w adekwatnym związku przyczynowym z jej odbiegającym od normy stanem. Wobec niewykazania przez powoda winy pozwanej spółki ani związku przyczynowego między jej działaniem bądź zaniechaniem a doznaną przez niego szkodą, jego powództwo winno ulec oddaleniu.

Sąd Okręgowy mając na uwadze krzywdę, jakiej powód doznał w związku z wypadkiem na terenie hali należącej do pozwanej, aczkolwiek bez jej winy, w oparciu o treść art. 102 k.p.c. nie obciążył powoda kosztami zastępstwa procesowego pozwanej i występującego po jej stronie interwenienta.

Od tego wyroku powód wniósł apelację.

Zarzucił mu naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, w szczególności art. 435 kc przez przyjęcie, że pozwane przedsiębiorstwo nie jest wprawiane w ruch siłami przyrody oraz sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego przez przyjęcie, że powód nie poślizgnął się na śliskim podłożu, a zatem brak jest związku przyczynowo-skutkowego.

W uzasadnieniu apelacji powód zakwestionował słusność stanowiska Sądu Okręgowego. Podkreślił, iż „Powszechnie znanym jest, że podłoża betonowe w halach sprzedaży muszą być konserwowane przy użyciu środków zapobiegających pyleniu, gdyż inaczej dochodziłoby do zabrudzenia zakupionych towarów. Również muszą być czyszczone przy użyciu środków mujących.”

W konkluzji powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

Przede wszystkim zaznaczyć należy, iż Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił stan faktyczny sprawy, a Sąd Apelacyjny ustalenia te podziela. Ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego są bardzo szczegółowe, uwzględniają cały zebrany w sprawie materiał dowodowy, zaś powód jedynie polemizuje z ustaleniem, a właściwie wnioskiem Sądu, iż przyczyną upadku powoda nie było wcale poślizgnięcie się na śliskim podłożu.

Zaznaczyć trzeba, że wielkość pozwanego przedsiębiorstwa i zakres jego działalności nie mają żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Zarzuty apelacji nie zasługują na uwzględnienie.

Zarzut dotyczący kwestii, czy pozwane przedsiębiorstwo jest wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody pojawił się dopiero na etapie apelacji, a to w związku ze stwierdzeniem Sądu zawartym w uzasadnieniu wyroku. Powód winien już w pozwie, a najpóźniej w toku postępowania przed Sędem I instancji przytoczyć wszystkie argumenty na poparcie słusności swoich żądań. Zarzuty apelacji nie mogą wynikać z twierdzeń Sądu zawartych w uzasadnieniu wyroku.

Postawienie w apelacji takiego właśnie zarzutu (zarzutu przyjęcia, że pozwane przedsiębiorstwo nie jest wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody) wynika z innego rodzaju, bardziej rygorystycznej, niezależnej od winy odpowiedzialności osoby prowadzącej na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. Jest to odpowiedzialność na zasadzie ryzyka. Odpowiedzialność ta oparta jest na założeniu, że samo funkcjonowanie zakładu wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody stwarza niebezpieczeństwo wyrządzenia szkody. Pozwany nie ponosi takiej odpowiedzialności i dlatego nie ma w niniejszej sprawie zastosowania art. 435 kc.

Taką właśnie odpowiedzialność (wynikającą z art. 435 kc) miał na myśli powód wnosząc powództwo - jak obecnie twierdzi, choć z treści uzasadnienia pozwu wynika co innego („Pozwany ma obowiązek dbania o czystość oraz o stan posadzki, w tym o usuwanie plam z posadzki, celem zapobieżenia wypadkom.”, „...zachodzi związek przyczynowy pomiędzy zaniechaniem pozwanego polegającym na nie usunięciu śliskiej plamy z posadzki a doznaną szkodą przez powoda”. Powyższe twierdzenia świadczą o tym, że powód usiłował zasugerować winę pozwanego - jego zaniedbanie polegające na zaniechaniu usunięcia śliskiej plamy z posadzki.)

Pozwane przedsiębiorstwo z pewnością nie jest wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. Okoliczność, iż w hali sprzedażowej znajdują się urządzenia działające przy pomocy prądu nie ma znaczenia dla zakwalifikowania całego przedsiębiorstwa jako wprawianego w ruch siłami przyrody. Obecny postęp technologiczny powoduje, że wszędzie znajdują się urządzenia, które działają po włączeniu ich do prądu (kasy fiskalne, kserokopiarki, niszczarki, radia, komputery, sprzęt sprzątający, np. odkurzacz), co sprawia, że każda, nawet najmniejsza firma mogłaby być uznana

za wprawianą w ruch za pomocą sił przyrody. A. Rzetecka-Gil w komentarzu do art. 435 kc napisała: „Jednakże dla uznania, że dane przedsiębiorstwo lub zakład są „wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody” nie będzie wystarczające, gdy jednostki te będą bezpośrednio wykorzystywały elementarne siły przyrody (energię elektryczną, parę, paliwa płynne, gaz, energię atomową i inne źródła energii), lecz chodzi o procesy polegające na przetwarzaniu energii elementarnej na pracę lub inne postacie energii, co wymaga użycia maszyn i innych urządzeń przetwarzających (por. Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania...*, s. 237; G. Bieniek (w:) *Komentarz...*, s. 361). Przyjmuje się jednocześnie, że zastosowana jako źródło energii siła przyrody (czyli z wyłączeniem sił człowieka i zwierzęcia) winna stanowić siłę napędową przedsiębiorstwa lub zakładu jako całości. Nie wystarczy więc posługiwanie się siłami przyrody tylko do działań wspomagających, nie wystarczy, gdy jedynie poszczególne elementy lub urządzenia w przedsiębiorstwie będą wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. Samo używanie w przedsiębiorstwie lub zakładzie poszczególnych maszyn zaopatrzonych w silniki nie daje jeszcze podstawy do przyjęcia, że przedsiębiorstwo lub zakład są „wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody” (por. Z. Masłowski (w:) *Kodeks...*, s. 1071; G. Bieniek (w:) *Komentarz...*, s. 363; M. Safjan (w:) *Kodeks...*, s. 1372).” „Wymóg, by siły przyrody stanowiły siłę napędową przedsiębiorstwa powoduje, że nie może chodzić o przedsiębiorstwo, które jedynie wykorzystuje do realizacji części zadań ruch urządzeń wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody, lecz o takie przedsiębiorstwo, które jako całość wprawiane jest w ruch za pomocą sił przyrody (wyrok SN z dnia 10 października 2008 r., II CSK 232/08, LEX nr 497665). Innymi słowy, przepis art. 435 § 1 k.c. dotyczy tych przedsiębiorstw lub zakładów, których działalność opiera się na funkcjonowaniu maszyn i urządzeń wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody (por. Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania...*, s. 237), a których istnienie i praca w danym czasie i miejscu są uzależnione od wykorzystania sił przyrody i które bez użycia tychże sił nie osiągnęłyby celu, dla którego zostały utworzone (wyrok SN z dnia 18 września 2002 r., III CKN 1334/2000, niepubl.). Nadto korzystanie z sił przyrody stanowić musi warunek konieczny istnienia przedsiębiorstwa, a jego struktura, system organizacji i pracy dostosowany jest do sił przyrody, którymi się posługuje. Inną zupełnie rzeczą jest korzystanie z maszyn lub urządzeń poruszanych za pomocą sił przyrody, która to cecha nie ma znaczenia z punktu widzenia zakwalifikowania danego podmiotu jako przedsiębiorstwa wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody (por. wyrok SN z dnia 6 lutego 2004 r., II CK 397/02, LEX nr 602674).” „Przy ustalaniu zakresu stosowania art. 435 k.c. należy brać pod uwagę trzy elementy: a) stopień zagrożenia ze strony stosowanych urządzeń, b) stopień komplikacji przy przetwarzaniu energii elementarnej na pracę oraz c) ogólny poziom techniki. Nadto w orzecznictwie przyjęto, że problematykę „wprawiania w ruch za pomocą sił przyrody” należy też oceniać w świetle nowoczesnego rozwoju techniki, mając na uwadze szerokie posługiwanie się społeczeństwa urządzeniami wprawianymi w ruch za pomocą elektryczności w życiu codziennym. Tam zatem, gdzie nie chodzi o uruchomienie dużych mocy elementarnych, nie można mówić o szczególnym niebezpieczeństwie, które leżało u podstaw wprowadzenia odpowiedzialności na zasadzie ryzyka.” Przy kwalifikowaniu przedsiębiorstwa- jako wprawianego bądź nie - w ruch za pomocą sił przyrody istotnym jest, czy dla prawidłowego funkcjonowania musi ono używać odpowiednio przetworzonych sił przyrody. W przypadku pozwanego jego główna działalność polegająca na sprzedaży towarów na wymaga zastosowania sił przyrody - są one obecne w halach Makro jako element wspomagający, umożliwiający działanie poszczególnych urządzeń ułatwiających działalność prowadzoną przez pozwanego (np. lody chłodnicze, kasy) jednak niebędących niezbędnymi do jej prowadzenia.

Zaostrzona odpowiedzialność osób prowadzących przedsiębiorstwo wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody związana jest z możliwością wyrządzenia szkody przez ruch przedsiębiorstwa, natomiast urządzenia elektryczne działające na terenie hali (...) nie powodowały żadnego zagrożenia dla życia lub zdrowia klientów; upadek powoda nie miał żadnego związku z używaniem takich urządzeń. Nie ma zatem żadnych podstaw do przyjęcia zaostrzonej odpowiedzialności pozwanego.

Słuszne jest ustalenie Sądu Okręgowego, iż powód nie poślizgnął się na śliskim podłożu. Świadczą o tym zarówno zeznania samego powoda, zeznania świadków, jak i dowody z dokumentów oraz inne okoliczności. Interwient uboczny stwierdził w piśmie z 13.05.2010r, że powód jest prezesem klubu (...), twierdzenie to nie było przedmiotem dowodzenia, zaś z odpisu historii choroby k-165 wynika, że powód pracuje w tym klubie. Powód twierdził, że przed wypadkiem był zupełnie zdrowy i nie przebywał w szpitalu, jednak historia choroby ze szpitala w S. świadczy o tym, że powód przebywał w tym szpitalu przez 4 dni w okresie 9-13.06.2008r. z powodu „utrzymujących się bólów w

podbrzuszu”. W czasie tego pobytu wykonano kolonoskopię stwierdzając uchyłki esicy. Trudno uznać, że rzeczona historia choroby zawiera dane nieprawdziwe. Wszystko to świadczy o małej wiarygodności powoda (który wspominał tylko o badaniach przesiewowych), jak też o możliwości osłabienia organizmu powoda i upadku bez poślizgnięcia się na śliskiej posadzce.

Powód słuchany informacyjnie powiedział, że musiała być śliska posadzka, bo nie było innej przyczyny upadku („Było to dla mnie oczywiste, że musiała być jakaś przyczyna, dla której nagle upadłem”, „Uważam, że musiała być śliska posadzka i to spowodowało, że upadłem, bo innej przyczyny nie było”), wyrażając tym samym przekonanie, że upadł tylko i wyłącznie z powodów istniejących na zewnątrz, nie zaś z przyczyn leżących po jego stronie i posługując się tylko przypuszczeniem, że tak właśnie było. Podobne przekonanie wyrażała jego żona: „Mąż był w pełni sprawny fizycznie. Zawsze był okazem zdrowia. Nie mógł się tak przewrócić.” W czasie tego samego informacyjnego przesłuchania powód stwierdził, że: „Posadzka w miejscu, w którym upadłem była innego koloru niż obok. Wyglądało to jak plama.” oraz „Nie pamiętam, żebym był czymś ubrudzony po upadku.”, natomiast żona powoda przesłuchiwana na rozprawie w dniu 20 maja 2010r zeznała: „Mąż się na ciemnej plamie nie poślizgnął”, „Ta ciemna plama nie miała wpływu na wypadek. Była dalej”. Zeznania te stoją w wyraźnej sprzeczności z twierdzeniami apelacji odnośnie plamy, a także z zeznaniami świadków zgłoszonych przez stronę pozwaną. Podobnie rzecz się ma, jeśli chodzi o ubrudzenie spodni, czego nie zauważył powód i o wchłonięcie śliskiej substancji przez spodnie powoda, co sugerowała apelacja.

W uzasadnieniu apelacji usiłuje się też przekonać Sąd, że upadek powoda nastąpił z przyczyn ogólnie znanych, ale leżących po stronie pozwanego („Powszechnie znanym jest, że podłoga betonowe w halach sprzedaży muszą być konserwowane przy użyciu środków zapobiegających pyleniu, gdyż inaczej dochodziłoby do zabrudzenia zakupionych towarów. Również muszą być czyszczone przy użyciu środków myjących.”). Nie na tym polega wykazanie winy strony pozwanej, zaś dowód w tym zakresie obciąża właśnie powoda jako osobę wyciągającą z tego określone skutki prawne.

Przyczyną upadku powoda mogła być jego nagła niedyspozycja, zaburzenie równowagi, zachwianie się spowodowane dźwiganiem dwóch ciężkich pojemników, przypadkowe potrącenie przez inną osobę, itp. Prawidłowo postąpił Sąd Okręgowy nie biorąc pod uwagę stwierdzeń dotyczących przyczyny upadku powoda zawartych w opinii biegłego lekarza chirurga W. C., gdyż biegły ten czerpał swoje informacje na temat przyczyn upadku od powoda, a przede wszystkim biegły był powołany w związku z koniecznością ustalenia rodzaju obrażeń, jakich doznał powód i innych okoliczności natury medycznej (k-196), co wymagało posiadania wiadomości specjalnych. Biegły miał się także wypowiedzieć na temat: „czy stwierdzone obrażenia mogły powstać w okolicznościach opisanych przez powoda”, stąd też jego stwierdzenia o poślizgnięciu się przez powoda. W żadnym jednak razie wypowiedzi biegłego na temat rzekomego poślizgnięcia się powoda nie mogą być traktowane jako dowód na okoliczność przyczyn upadku powoda.

Ze zgromadzonych w sprawie dowodów wynika, że posadzka hali jest betonowa, nie była śliska i nic się na niej nie wylało. Powód snuł jedynie przypuszczenia, że było inaczej, ale nie zdołał tego wykazać, zwłaszcza, że mógł przedstawić na tę okoliczność jedynie własne wyjaśnienia.

Dokumenty znajdujące się na k-44 i 45 spisane zostały na podstawie relacji powoda i jego żony, nie mogą więc stanowić wiarygodnego dowodu w sprawie.

Powód nie zdołał udowodnić, że przyczyną jego upadku było poślizgnięcie się na śliskiej posadzce. Wynika to jasno z zebranego materiału dowodowego. Tym samym jako bezzasadny uznać należy zarzut sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału.

Wobec bezzasadności zarzutów apelacji Sąd Apelacyjny oddalił ją na mocy art. 385 kpc orzekając o kosztach na podstawie art. 98 kpc w zw. z art. 108 kpc.